

Edyta Włodarczyk-Czech  
ORCID: 0000-0003-2268-1268  
Uniwersytet Wrocławski  
edyta.wlodarczyk@uwr.edu.pl

# „Uprzejmie donoszę” — metody pracy tajnych informatorów wobec kleru katolickiego w okresie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej na terenie Dolnego Śląska

<https://doi.org/10.19195/2082-4939.14.5>

“I kindly inform you” — or methods of work of secret informers towards the Catholic clergy in Lower Silesia during the period of the Polish People’s Republic

## Abstract

Among all the organisations operating in the Polish People’s Republic, religious associations — which were guided by a doctrine completely different from the Marxist-Leninist thought propagated at the time — were particularly important for the communists. Hence, the Catholic Church, as the largest church in Poland, was of interest to the Security Service throughout the entire period of the Polish People’s Republic.

The aim of this article is to present one of the forms of surveillance of the Catholic Church as an institution and of specific ecclesiastical or monastic establishments, as well as specific individuals. This form consists of building a network of secret collaborators responsible for obtaining information and passing it on directly to officers of the Security Service (the Security Department).

The acquisition of secret collaborators involved several stages, namely: selection, preparation (the creation of a psychological profile, determination of the basis for recruitment, preparation of a recruitment plan), contact with the candidate and recruitment.

Candidates for secret collaboration were selected based on available materials on their compromising moral deeds, statements hostile to communist authorities and/or the USSR. In addition, attention was paid to the candidate's negative personality traits (e.g. pride, greed, excessive ego) and “material interests.”

The article uses archival documents of the Institute of National Remembrance (Branch in Wrocław) and the archival documents of the Institute of National Remembrance (Branch Office for Sharing and Archiving Document in Warsaw). Additionally, the author analysed and used many scholarly publications on this subject.

### Keywords

agents, clergy, surveillance, Catholic Church, Polish People's Republic, Security Service, secret collaborators, monks, religious orders

## Wstęp

W okresie PRL-u Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego (dalej: MBP) oraz Służba Bezpieczeństwa Ministerstwa Spraw Wewnętrznych (dalej: SB MSW) szukały sposobów na rozpracowanie Kościoła katolickiego od środka<sup>1</sup>. Jednym z nich było

<sup>1</sup> „Wywiad cywilny PRL powstał równolegle z organami Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego. W jego ramach zadanie to spełniał Wydział Wywiadu, następnie Wydział II Samodzielny, a od 1947 r. Departament VII MBP. Działania operacyjne podejmowane przez wywiad w tym okresie opierały się na ramowych wytycznych zawartych w »Instrukcji (tymczasowej) o pozyskaniu, pracy i ewidencji agenturalno-informacyjnej sieci«. Odnosił się do tego bezpośrednio rozdział II instrukcji — »Dobór i werbowanie do pracy wywiadowczej za granicą«, a pozostałe rozdziały miały zastosowanie odpowiednio do zadań wywiadowczych. [...] Sporym postępowaniem w stosunku do tego dokumentu była obszerna »Instrukcja Nr 012/53 o pracy aparatu bezpieczeństwa z siecią agenturalną« wprowadzona rozkazem nr 025/53 MBP »o pracy aparatu bezpieczeństwa publicznego z siecią agenturalną«. [...] Wytyczne przywołanej instrukcji były podstawą do opracowania przez kierownictwo Departamentu VII MBP odrębnych, właściwych temu pionowi normatywów regulujących zakresy i metody pracy wywiadu. Praktyka ta została przejęta także przez kierownictwo Departamentu I MSW. Kolejne instrukcje o pracy operacyjnej SB, wydawane aż do 1972 r., odnosiły się jedynie w ogólnych zarysach do zadań realizowanych przez wywiad cywilny. Przykładem tego jest zarządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych nr 01021/60 z 2 lipca 1960 r., wprowadzające Instrukcję Nr 03/60 »o podstawowych środkach i formach pracy operacyjnej Służby Bezpieczeństwa«. Instrukcja ta przewidywała nowe kategorie agentury SB: tajnych współpracowników oraz pomoc obywatelską. Natomiast Instrukcja Nr 01/62 o »kategoriach spraw operacyjnych, dokumentacji operacyjnej i ewidencji operacyjnej w Samodzielnych Grupach Specjalnych I KW/MO«, wydana przez dyrektora Departamentu I MSW płk. Henryka Sokolaka 10 sierpnia 1962 r., odwołująca się bezpośrednio do Instrukcji 01/62, zawierała odmienny katalog »zadań operacyjno-wywiadowczych«, obejmujący osobowe źródła informacji, rodzaje spraw operacyjnych czy miejsca spotkań. [...] Dekada lat siedemdziesiątych [...] to również czas najważniejszej kodyfikacji zagadnień dotyczących metodologii pracy operacyjnej, wynikającej z ponad dwudziestopięcioletnich doświadczeń UB/SB. Zarządzeniem Nr 006/70 Ministra Spraw Wewnętrznych z 1 lutego 1970 r. wprowadzono »Instrukcję o pracy operacyjnej Służby Bezpieczeństwa resortu spraw wewnętrznych«. Istotnym *novum* w tym obowiązującym aż do 1989 r. zarządzeniu było wyraźne podkreślenie, że »Zadania i formy pracy Departamentu I oraz zasady, zakres i tryb współdziałania z tym Departamentem jednostek organizacyjnych resortu spraw wewnętrznych określają odrębne przepisy«. [...] Pierwszym efektem tego podejścia było »Zarządzenie Nr 0045/70 Ministra Spraw Wewnętrznych z 17 maja 1970 r. w sprawie zakresu pracy oraz regulaminu

pozyskiwanie duchownych do tajnej współpracy, czyli werbunek<sup>2</sup>, w szerszym znaczeniu oznaczający cały proces związany z zaangażowaniem danej osoby do tajnej współpracy, co obejmowało dobór kandydata na tajnego współpracownika, jego „opracowanie” oraz przeprowadzenie „pozyskania właściwego” („rozmowy werbunkowej”). Natomiast w znaczeniu wąskim „werbunek” odnosił się do samej rozmowy, w której trakcie „pozyskiwano” daną osobę do „współpracy”<sup>3</sup>. Należy przy tym zaznaczyć, że antywyznaniowa polityka państwa skutecznie zniechęcała osoby duchowne do nieoficjalnych kontaktów z przedstawicielami SB (UB)<sup>4</sup>. Co więcej, już w seminarium duchownym ostrzegano przyszłych kapłanów przed działaniami bezpieki. Dlatego też w wypadku duchowieństwa metodą werbunku było stopniowe, powolne wciąganie do współpracy, połączone z przekonywaniem duchownego, że swą działalnością w istocie nie wyrządza żadnej szkody Kościołowi.

Rozpracowanie i utrudnianie działalności biskupów, księży diecezjalnych i zakonnych oraz zakonnic było dla ówczesnej władzy wyzwaniem wymagającym skrupulatności i precyzyjności. Zbieranie informacji i dezintegracja wiązały się z koniecznością

---

organizacyjnego Departamentu I Ministerstwa Spraw Wewnętrznych». Dokument ten, po raz pierwszy kompleksowo normujący zadania wywiadu cywilnego i jego organizację, nakazywał kierowanie się we współpracy i nadzorze nad sprawami operacyjnymi — będącymi w zainteresowaniu wywiadu, a realizowanymi przez inne jednostki MSW — wytycznymi wynikającymi z zarządzenia Nr 006/70, wyraźnie bowiem określał, że »Departament I MSW jest jedyną jednostką w systemie służby bezpieczeństwa upoważnioną do organizowania wywiadu za granicą«. Zapis ten uświadamia, że departament I MSW był jednostką Służby Bezpieczeństwa, a nie wydzielonym pionem w ramach MSW. [...] Wydane 6 maja 1972 r. zarządzenie Nr 0041/72 Ministra Spraw Wewnętrznych wprowadziło do użytku służbowego »Instrukcję o pracy wywiadowczej Departamentu I MSW«. Regulowała ona najważniejsze aspekty pracy wywiadu, odpowiednio je definiowała i systematyzowała. Jej kompleksowość spowodowała, że obowiązywała do końca lat osiemdziesiątych” — P. Piotrowski, *Specyfika pracy operacyjnej wywiadu PRL*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2007, nr 5–6 (76–77), s. 89–91; zob. T. Ruzikowski, *Instrukcja o pracy operacyjnej Służby Bezpieczeństwa resortu spraw wewnętrznych*, [w:] *Instrukcje pracy operacyjnej aparatu bezpieczeństwa (1945–1989). Materiały pomocnicze Biura Edukacji Publicznej IPN*, oprac. T. Ruzikowski, Warszawa 2004, s. 127 n.

<sup>2</sup> „Zakres represji po raz pierwszy zastosowanych wobec duchowieństwa na szeroką skalę wiosną 1949 r. obejmował całą gamę działań, od inwigilacji, przez perlustrację korespondencji, po szantaż, wzywanie na uciążliwe rozmowy, aresztowanie i przygotowywanie aktu oskarżenia. Począwszy od końca lat czterdziestych, resort wprowadził także do swego katalogu działania dezinformacyjne i dezintegracyjne” — A. Grześkowiak, *Represje wobec osób duchownych i konsekrowanych w PRL w latach 1944–1989*, Lublin 2004, s. 106.

<sup>3</sup> F. Musiał, *Metoda stopniowego werbunku duchownych (z podręczników SB)*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2007, nr 4 (75), s. 66.

<sup>4</sup> „W PRL funkcjonowały następujące instytucje państwowe zaliczane do cywilnego i wojskowego aparatu represji: 1. Resort Bezpieczeństwa Publicznego Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego (1944); 2. Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego (1945–1954); 3. Komitet do spraw Bezpieczeństwa Publicznego (1954–1956); 4. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych (od 1954 r.) i Służba Bezpieczeństwa MSW (1956–1990); 5. Milicja Obywatelska (1944–1990); 6. Informacja Wojska Polskiego (1943–1957); 7. Wojskowa Służba Wewnętrzna (1957–1990); 8. Zarząd Wojskowej Służby Wewnętrznej jednostek wojskowych MSW (1957–1990); 9. Zwiad Wojska Ochrony Pogranicza (1945–1991); 10. Zarząd II Sztabu Generalnego Wojska Polskiego (1945–1990); 11. Organa »wymiaru sprawiedliwości«; 12. Więzienia i obozy pracy” — W. Frazik, B. Kopka, G. Majchrzak, *Dzieje aparatu represji w Polsce Ludowej (1944–1989). Stan badań*, [w:] *Wokół teczek bezpieki — zagadnienia metodologiczno-źródłoznawcze*, red. F. Musiał, Kraków 2006, s. 64.

zbudowania możliwie obszernej i bogatej bazy danych o ludziach Kościoła, którzy — jak wskazał Marek Lasota — „stawali się nie tylko autorytetami, ale także potencjalnymi liderami znaczących grup społecznych”<sup>5</sup>.

Zakładanie teczek ewidencyjno-operacyjnych i spraw operacyjnych, w tym montowanie agentury w Kościele katolickim, należało zatem do podstawowych zadań MBP w planie likwidacji wpływów religijnych. W zależności od oceny wartości rozwijającej się sytuacji sprawa „ewidencyjno-operacyjna” mogła przejść fazę „rozpracowania agenturalnego”<sup>6</sup>, wymagającą bardziej energicznego zastosowania środków w celu jak najszybszego zlikwidowania istniejącej już wrogiej działalności<sup>7</sup>. Przedmiotem obserwacji był wówczas zarówno „figurant”, jak i „obiekt”, co w wypadku Kościoła katolickiego oznaczało odpowiednio kapłana, parafię lub klasztor<sup>8</sup>.

Już w pierwszych latach po II wojnie światowej kandydaci na tajnych współpracowników musieli spełniać określone warunki zgodne z wytycznymi MBP wskazywanymi w broszurach szkoleniowych. Do cech pożądanых zaliczano między innymi dobry kontakt z rozpracowywanym środowiskiem i jego zaufanie, gwarancje zachowania tajemnicy czy też zaradność pozwalającą wykonywać powierzane im zadania. Ważne były również: powaga, opanowanie, spryt, spostrzegawczość oraz zdolność do zapamiętywania tych faktów, na których najbardziej zależało funkcjonariuszom bezpieczeństwa<sup>9</sup>.

Omawiając ten temat, należy także wspomnieć o nomenklaturze stosowanej przez ówczesną władzę. Do 1960 roku ogółem rozróżniano bowiem trzy rodzaje tajnych współpracowników — byli to agenci, informatorzy oraz rezydenci<sup>10</sup>. Po wskazanym

<sup>5</sup> M. Lasota, *Przedmowa*, [w:] R. Dyrzc et al., *Teczka Ewidencji Operacyjnej na Księdza. Teoria i praktyka pracy operacyjnej SB*, Kraków 2009, s. 15.

<sup>6</sup> Instytut Pamięci Narodowej Oddział we Wrocławiu (dalej: IPN Wr), sygn. 032/26, t. 2, Postanowienie o założeniuteczki obiektowej — zagadnieniowej przez zastępcę komendanta Służby Bezpieczeństwa Komendy Powiatowej Milicji Obywatelskiej kpt. Wekselberga Józefa z dnia 22 maja 1959 roku, k. 5: „Rozpatrzywszy materiały dot. zagadnienia reakcyjnego kleru katolickiego stwierdziłem, że na terenie pow. wrocławskiego w szeregu miejscowościach miały miejsce wrogie wystąpienia tego elementu, przy tym istnieje również szeroka baza dla takiej działalności. Reakcyjne elementy klerykalne są aktywne w kilku miejscowościach powiatu wrocławskiego. Reakcyjni księża w swej działalności opierają się o aktywnych przykościelnych. Notuje się również wypadki wykorzystywania ambony dla wrogich celów przez księży misjonarzy”.

<sup>7</sup> IPN Wr, sygn. 032/68, Plan nasadzenia agentury z dnia 16 sierpnia 1952 roku zatwierdzony przez Szefa Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Kamiennej Górze w dniu 19 sierpnia 1952 roku, sporządzony dnia 18 sierpnia 1952 roku, k. 51.

<sup>8</sup> Por. A. Grześkowiak, *Represje wobec osób duchownych i konsekrowanych w PRL w latach 1944–1989*, s. 106. „Duchowieństwo Kościoła katolickiego, a także »aktyw świecki« — jak pisano w broszurach resortowych — zostali uznani już w marcu 1949 r. za element wywrotowy, który należy »otoczyć« specjalną opieką, czyli »siatką informacyjną«. Miało to ułatwić funkcjonariuszom V Departamentu skuteczność działań w sprawach »agenturalnej obserwacji figuranta« bądź jego »agenturalnego rozpracowania« — *ibidem*, s. 107.

<sup>9</sup> T. Ruzikowski, *Tajni współpracownicy pionów operacyjnych aparatu bezpieczeństwa 1950–1984*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2, 2003, nr 1 (3), s. 113.

<sup>10</sup> I. Mazanowska, *„Będą was prześladować z mego powodu”. Polityka władz państwowych wobec zakonów i zgromadzeń zakonnych diecezji chełmińskiej w latach 1956–1970*, Bydgoszcz-Gdańsk 2013, s. 101. Warto tutaj jeszcze wspomnieć, że najbardziej wartościową kategorią współpracowników był agent, którego rolą było rozpracowywanie osób oraz środowisk. Informator zajmował się obserwacją osób będących w zainteresowaniu SB (UB), rezydentem zaś nazywano tajnego współpracownika, który dys-

roku w nomenklaturze SB obowiązywała już tylko jedna kategoria, mianowicie „tajny współpracownik”, która obejmowała wszystkie wcześniejsze rodzaje współpracowników. Warto również zaznaczyć, że wobec trzech wymienionych kategorii używano nazwy „tajni współpracownicy” w znaczeniu osób tajnie współpracujących z SB (UB), choć w praktyce w latach czterdziestych i pięćdziesiątych XX wieku tego określenia nie definiowano bezpośrednio<sup>11</sup>. Jako samodzielna kategoria „tajny współpracownik”, według *Instrukcji o pracy operacyjnej* z 1970 roku, wprowadzonej zarządzeniem 006/70, to osoba „celowo pozyskana do współpracy ze Służbą Bezpieczeństwa i wykonująca zadania w zakresie zapobiegania, rozpoznania i wykrywania wrogiej działalności”<sup>12</sup>. Instrukcja wśród kategorii osobowych źródeł informacji oprócz tajnego współpracownika wymieniała: kontakt operacyjny, kontakt służbowy, konsultanta, rezydenta, dysponenta lokalu kontaktowego oraz dysponenta punktu kontaktowego. Instrukcja ta obowiązywała do 1989 roku<sup>13</sup>.

Należy jeszcze zaznaczyć, że chociaż temat wykorzystywania przez bezpiekę duchownych świeckich i zakonnych jako tajnych współpracowników do pozyskiwania informacji na temat osób, placówek czy instytucji należących do Kościoła katolickiego był już wielokrotnie poruszany przez naukowców, na przykład Adama Dziuroka, Dariusza Iwaneczkę, Marka Lasotę, Łucję Marek, Filipa Musiała, Jana Szczepaniaka, Jolantę Tarnawską czy Mariusza Trąbę<sup>14</sup>, to jednak brakuje opracowania, które

---

ponował własną siatką informatorów obsługiwaną w imieniu oficera operacyjnego, gdy ten nie mógł czynić tego osobiście (na przykład w małym środowisku lokalnym, gdzie wszyscy się znali). Rezydent miał największe zaufanie organów bezpieczeństwa wśród wszystkich kategorii tajnych współpracowników, ponieważ musiał spełniać wymogi kadrowe pracownika bezpieczeństwa, a dodatkowo był werbowany tylko na podstawie uczuć patriotycznych.

<sup>11</sup> T. Ruzikowski, *Agenci*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2005, nr 3 (50), s. 40.

<sup>12</sup> *Ibidem*; M. Truszczyński, *PRL a Kościół rzymskokatolicki. Mechanizmy władzy, sposoby represji. Studium wybranych przypadków z lat 1944–1989*, Szulborze Wielkie 2010, s. 412: „Agentura stanowi podstawowy oręż organów bezpieczeństwa publicznego w walce ze szpiegami wywiadów imperialistycznych, terrorystami, dywersantami i szkodnikami, uczestnikami reakcyjnych podziemnych organizacji i grup, rewizjonistami oraz innymi wrogami PRL. [...] Agenci i informatorzy są to osoby pozyskane do tajnej współpracy, posiadające takie cechy osobiste, zdolności i możliwości, które pozwalają organom bezpieczeństwa publicznego wykorzystywać je dla wykrywania i rozpracowywania agentury wywiadów kapitalistycznych, uczestników antyludowego podziemia oraz innych wrogich elementów [...]. Agent jest to najcenniejszy i najbardziej wykwalifikowany tajny współpracownik organów bezpieczeństwa, który z reguły posiada lub może uzyskać bezpośrednie dotarcie do osób prowadzących wrogą działalność oraz potrafi zdobyć ich zaufanie — zob. *Instrukcja 4/1955*, wydana przez Komitet do Spraw bezpieczeństwa Publicznego”.

<sup>13</sup> T. Ruzikowski, *Instrukcja o pracy operacyjnej Służby Bezpieczeństwa resortu spraw wewnętrznych*, s. 127 n.

<sup>14</sup> Zob. Ł. Marek, *Psychologia werbunku kapłanów*, [w:] *Kościół katolicki w czasach komunistycznej dyktatury. Między bohaterstwem a agenturą. Studia i materiały*, t. 3, red. M. Lasota, J. Szczepaniak, Kraków 2010, s. 81–98; F. Musiał, *Metoda stopniowego werbunku duchownych (z podręczników SB)*, s. 66–76; J. Szczepaniak, *Jak werbowano tajnych współpracowników (informatorów, agentów) spośród duchownych*, [w:] *Kościół katolicki w czasach komunistycznej dyktatury*, t. 3, s. 57–79; D. Iwaneczko, J. Tarnawska, „Ksiądz z nami współpracuje, a my księdzu pomożemy”. *Stenogram werbunku księdza 4 grudnia 1978 r.*, „Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944–1989” 1, 2006, nr 3, s. 282–314; A. Dziurok, Ł. Marek, „Niewspółpracownicy” w sutannach. *Przyczynki na temat niepowodzeń w werbunku agentury wśród duchowieństwa*, „Znaki Nowych Czasów” 2007, nr 18, s. 13–24; Ł. Marek, M. Trąba, *Przypadek ks. Brunona Magotta. Studium źródłoznawcze dokumentacji kościelnej i akt aparatu bezpieczeństwa*, Katowice 2010.



omawiałyby tę kwestię z bezpośrednim odniesieniem do terenu Dolnego Śląska, będącego po II wojnie światowej terenem tak zwanych Ziem Odzyskanych/Zachodnich. Niniejszy artykuł z uwagi na swój charakter ma jedynie unaocznnić ten proceder na tych terenach i stać się przyczynkiem do dalszych, wnikliwszych, badań.

## „Opracowanie” kandydata na tajnego współpracownika

W celu zwerbowania osoby typowanej na przyszłego tajnego współpracownika należało najpierw dokonać „opracowania kandydata”, mianowicie zdobyć możliwie najbardziej szczegółowe informacje o jego życiu prywatnym, zawodowym i społecznym. Badano wówczas również zdolności i inteligencję danej osoby, jej charakter, stosunek do siebie i innych ludzi, zainteresowania oraz temperament. Wszystkie te dane służyły właściwemu przygotowaniu się do rozmowy z kandydatem oraz pozwalały ustalić odpowiednie czynniki, którymi kierowała się taka osoba, by dzięki temu dopasować do nich skuteczną argumentację i środki nacisku.

Opisy sylwetek obserwowanych duchownych były nieraz nader szczegółowe, dzięki temu pozwalały ustalić, czy dany kandydat do werbunku w istocie się do niego nadaje. Na terenie Dolnego Śląska było tak chociażby w przypadku ks. Franciszka Sudola z Oleśnicy, którego działalności pastoralnej bacznie się przyglądano:

Do Oleśnicy przybył w 1956 r. z Legnicy. W roku 1959 otrzymał stopień prałata, a ostatnio papież Jan XXIII mianował go Szambelanem papieskim. Po przybyciu na teren Oleśnicy wzmógł działalność przeciwstawiania się zarządzeniom władz oraz agitację do zbiórek publicznych. Podwładnych sobie księży nastawiał wrogo do posunięć Rządu i Partii<sup>15</sup>.

Efektem opracowania było uzyskanie wiedzy o dwóch rodzajach zagadnień:

1. możliwościach operacyjnych kandydata na tajnego współpracownika — aktualnych i potencjalnych;
2. cechach charakteru i osobowości kandydata na tajnego współpracownika. Ustalenie cech charakteru umożliwiało funkcjonariuszom SB stworzenie portretu psychologicznego, dzięki któremu realizowano trzy następujące cele:
  1. ustalenie, czy kandydat jest zdolny do realizacji zadań, jakie będą mu zlecane;
  2. ustalenie, w jaki sposób najskuteczniej będzie można go skłonić lub zmusić do podjęcia „współpracy”;
  3. ustalenie, w jaki sposób będzie trzeba na niego oddziaływać w toku „współpracy”, by był lojalny wobec resortu bezpieczeństwa<sup>16</sup>.

W ten sposób funkcjonariusze SB oprócz wskazanych wcześniej cech osobowościowych starali się poznać motywy kierujące działaniami takich osób (tak zwane siły napędowe).

<sup>15</sup> Instytut Pamięci Narodowej Oddziałowe Biuro Udostępniania i Archiwizacji Dokumentów w Warszawie (dalej: IPN BU), sygn. 01283/685/Jacket, pismo dotyczące Dekanatu Oleśnica, k. 268–269.

<sup>16</sup> F. Musiał, *Metoda stopniowego werbunku duchownych (z podręczników SB)*, s. 66–67.

Dla przykładu typowany do werbunku w 1958 roku był ks. Jan Tomczyk z zakonu oo. franciszkanów z parafii Kowary. SB w Jeleniej Górze zainteresowała się nim ze względu na jego powiązania z Rzymem. Ponadto ustalono, że materiały zebrane na jego temat w poprzednich latach świadczyły o jego wrogim stosunku do PRL:

W listach pisanych do Rzymu szkaluje ustrój i rząd. [...] Z materiałów wynika, że ks. T.[omczyk] jest księdzem wpływowym (kontakt z Rzymem), trzeba więc szukać kompr.[omitujących] materiałów, aby można w przyszłości do niego podejść<sup>17</sup>.

Za słuszną uznano wówczas także perlustrację jego korespondencji, a listy o wrogiej treści miały być likwidowane i umiejętnie wykorzystywane przeciwko księdzu.

Jak wskazuje Filip Musiał<sup>18</sup>, funkcjonariusze SB w toku opracowania powinni zbierać informacje za pomocą kilku czynności. Najpierw należało sprawdzić ewidencję operacyjną w katalogach osobowych i innych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, by uzyskać pewność, że obserwowana osoba nie została już „zabezpieczona operacyjnie” przez inną część SB, co automatycznie blokowało dostęp do niej<sup>19</sup>. Następnie, gdy takim kandydatem nikt inny się nie interesował, należało przeprowadzić wywiady pod przykrywką (na przykład ankiet społecznych) z osobami bezpośrednio znajdującymi kandydata (członkowie rodziny, znajomi, sąsiedzi itp.). Takie wywiady prowadził albo bezpośrednio funkcjonariusz SB, albo tak zwane osobowe źródło informacji (osoba współpracująca już z SB). Ponadto dokonywano obserwacji bezpośredniej potencjalnego kandydata, kwerendy w materiałach oficjalnych i operacyjnych dotyczących kandydata oraz zapoznawano się z wytworami jego działalności. W uzasadnionych przypadkach dochodziło ponadto do osobistego zetknięcia z kandydatem albo pozyskiwano go do wykonywania doraźnych zadań operacyjnych (tak zwane testowanie kandydata)<sup>20</sup>. Miało to służyć między innymi podjęciu decyzji o taktyce i podstawie werbunku. Ważny był tutaj odpowiedni dobór motywacji, co wymagało znacznej wiedzy o kandydacie i zindywidualizowanego dopasowania argumentów czy form nacisku<sup>21</sup>. Natomiast podstawa pozyskania była o tyle istotna, iż nie tylko miała skłonić kandydata do wyrażenia zgody na współpracę, ale jednocześnie była czynnikiem trwałej więzi tajnego współpracownika z SB.

Każda sprawa wszczynana przeciwko konkretnej osobie czy też placówce (parafii, zakonowi) otrzymywała kryptonim i była raportowana<sup>22</sup>. Taki raport składał się zazwyczaj z kilku elementów, mianowicie: tytułu (na przykład „raport o wszczęciu wstępno-

<sup>17</sup> IPN Wr, sygn. 053/742, t. 1, Raport Służby Bezpieczeństwa w Jeleniej Górze z analizy pracy po zagadnieniu kleru z dnia 25 kwietnia 1958 roku, k. 7.

<sup>18</sup> F. Musiał, *Metoda stopniowego werbunku duchownych (z podręczników SB)*, s. 66–67.

<sup>19</sup> E. Zając, *Ślad pozostaje w aktach. Wybrane zagadnienia dotyczące funkcjonowania ewidencji operacyjnej w latach 1962–1989*, [w:] *Wokół teczek bezpieki*, s. 281–300.

<sup>20</sup> F. Musiał, *Metoda stopniowego werbunku duchownych (z podręczników SB)*, s. 67.

<sup>21</sup> J. Marecki, *Zakony pod presją bezpieki. Aparat bezpieczeństwa wobec wspólnot zakonnych na terenie województwa krakowskiego 1944–1975*, Kraków 2009, s. 104.

<sup>22</sup> IPN Wr, sygn. 037/86, Analiza planu przedsięwzięć operacyjnych do sprawy obiektowej kryptonim „Kruki” z dnia 25 stycznia 1977 roku, k. 9–10; IPN Wr, sygn. 037/34, Wniosek o zakończenie (zaniechanie) sprawy obiektowej kryptonim „Asyż” dotyczącej oo. Franciszkanów w Legnicy z dnia 12 października 1989 roku, k. 104–105.

-agencyjnego rozpracowania”), oceny posiadanych obecnie materiałów, charakterystyki dotychczas użytej agentury oraz planu operacyjnych przedsięwzięć<sup>23</sup>.

Tego typu operacje przeprowadzano nie tylko w stosunku do duchowieństwa diecezjalnego. W zasięgu zainteresowań SB były także dolnośląskie zakony męskie oraz żeńskie. Dla przykładu w 1952 roku przygotowano plan przedsięwzięć operacyjnych „po linii” klasztoru Sióstr Benedyktyn w Krzeszowie. Składał się on z siedmiu punktów. W pierwszym z nich planowano w stosunku do wszystkich sióstr zakonnych przeprowadzenie wywiadu, opierając się na danych z MBP, by ustalić, czy w poprzednim miejscu zamieszkania każdej z zakonnicy nie uzyskano ewentualnych materiałów kompromitujących, które obecnie mogłyby się przydać do pozyskania takiej zakonnicy na tajną współpracownicę. Następnie wszystkie osoby przebywające w klasztorze planowano zarejestrować w kartotece elementu podejrzanego na wypadek, gdyby znaleziono materiały kompromitujące. W kolejnym punkcie informator o pseudonimie Szarotka miał za zadanie uzyskać informacje na następujące tematy:

- a) [o] sytuacji wewnątrz klasztoru z uwzględnieniem ich struktury wewnętrznej — faktycznej działalności oraz co wpaja się w zakonnice na obecnym etapie przez kierownictwo zakonu, w jakiej formie, jaką rolę odgrywają i jaki wpływ mają zakonnicy na siostry zakonne, w szczególności de Lutterotti,
- b) [o tym] komu bezpośrednio podlega zakon żeński, a komu męski i w jakiej formie utrzymywany jest kontakt z władzami zwierzchnimi,
- c) ustalenie, jaki istnieje kontakt z zagranicą i w jakiej formie, tzn. z kim i w jakim państwie oraz w jaki sposób,
- d) zebranie danych odnośnie do konkretnych faktów istniejącego antagonizmu wewnątrz zakonnic, faktycznej przyczyny i z kim one miały miejsce,
- e) ustalenie zakonnic, które są skłonne do wystąpienia z zakonu<sup>24</sup>.

<sup>23</sup> IPN BU, sygn. 01283/1145/J, Raport o wszczęciu wstępno-agencyjnego rozpracowania sporządzony przez Naczelnika Wydziału XI Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Bydgoszczy do Naczelnika Wydziału II Departamentu XI Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego w Warszawie z dnia 15 czerwca 1953 roku, k. 378–380: „Melduję, że przystąpiono do wstępno-agencyjnego rozpracowania sprawy pod krypt. »Ujście« na ks. Góreckiego Jana i niżej podane osoby utrzymujące kontakt z ks. G.[óreckim]. [...] II. Ocena dotychczas posiadanych materiałów. Na podstawie posiadanych danych agenturalnych dokumentów biura »B« doszliśmy do wniosku, iż w/w ksiądz prowadzi wrogą zakonspirowaną robotę, do czego służy mu utrzymujący szeroki wachlarz kontaktów z ludźmi zaufanymi, związanymi przeszłością, a obecnie zatrudnionymi na obiektach przemysłowych i innych państwowych stanowiskach. III. Charakterystyka dotychczas użytej agentury. W kontakcie z ks. G.[óreckim] jest inf.[ormator] ps. »AZ-I«, który informuje nas ogólnikowo o wypowiedziach ks. G.[óreckiego] i jego kontaktach na terenie miasta Bydgoszczy. Jak wynika z pracy infor. »AZ-I«, to nie ma on specjalnego zaufania, mimo że jest to b.[yły] wychowanek ks. G.[óreckiego], ponieważ w/w infor. przebywał w szpitalu dla umysłowo chorych, to też ks. G.[órecki] z uwagi na to jest ostrożny i odnosi się do niego z pewną rezerwą. IV. Plan operacyjnych przedsięwzięć. W celu rozpracowania działalności ks. G.[óreckiego] i pozostałych figurantów przechodzących w sprawie, planuje się wykonać następujące przedsięwzięcia operacyjne: 1) Porozumieć się z sekcją I-szą Wydz.[iału] V-go w celu wykorzystania infor., ps. »Sylwester« do rozpracowania charakteru kontaktów figuranta Sokołowskiego z WRN-owcami”.

<sup>24</sup> IPN Wr, sygn. 032/67, Plan przedsięwzięć operacyjnych po linii kleru Klasztoru Sióstr Benedyktyn w Krzeszowie opracowany przez Wojewódzki Urząd Bezpieczeństwa Publicznego we Wrocławiu z dnia 29 lipca 1952 roku, k. 95–96.



W tej sprawie najbardziej interesowano się jednak księdzem de Lutterottim. Informator „Szarotka” miał między innymi ustalić, z kim ksiądz kontaktował się najczęściej w zakonie oo. jezuitów w Sobótce. W tym celu miano zamiar stworzyć oddzielny plan operacyjny. Ponadto szczegółowemu rozpracowaniu poddano siostrę Józefę, by dowiedzieć się, z czego wynikało darzenie jej zaufaniem przez ks. de Lutterottiego oraz co rzeczywiście ją z nim łączyło.

Na te wszystkie zadania wyznaczono dwa miesiące, po czym miano sporządzić specjalny raport o przebiegu wykonania i uzyskania wyników wraz z opracowaniem na tej podstawie dalszego planu przedsięwzięć<sup>25</sup>.

Należy nadmienić, że w latach pięćdziesiątych XX wieku w sprawach, w których nie udało się przeprowadzić skutecznej inwigilacji czy też werbunku, wydawano postanowienie o złożeniu materiałów do archiwum Departamentu X MBP<sup>26</sup>.

Kościół katolicki wzbudzał szczególne zainteresowanie komunistycznych władz w latach sześćdziesiątych XX wieku. Było to ściśle związane z obchodzonym wówczas w latach 1966–1967 milenium chrztu Polski. Władze zorganizowały wtedy konkurencyjne obchody tysiąclecia państwa polskiego, w związku z tym doszło do konfrontacji na linii państwo–Kościół<sup>27</sup>.

Na początku omawianej dekady utworzono samodzielny Departament IV w MSW, a w województwach — wydziały IV zajmujące się walką z kościołami<sup>28</sup>. W tym czasie SB odgrywała bardzo ważną rolę, ponieważ pozyskiwane przez nią informacje były niezwykle przydatne w bieżącej działalności innych organów władzy, z władzami partyjnymi Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (dalej: PZPR) na czele. Przedstawicielom tej służby przysługiwał głos doradczy w egzekutywach komitetów wojewódzkich (dalej: KW) i komitetów powiatowych (dalej: KP) PZPR, co gwarantowało im współudział w licznych aktach i procesach decyzyjnych, związanych przede wszystkim z wspomnianą konfrontacją na linii państwo–Kościół<sup>29</sup>.

## Metody werbunku kandydata na tajnego współpracownika

W okresie PRL-u stosowano różnego rodzaju metody werbunku. Najbardziej rozpowszechnionymi metodami były szantaż oraz dobrowolna zgoda kandydata. Szantaż mógł mieć formę groźby z wykorzystaniem materiałów obciążających (w instrukcjach wewnętrznych SB zaznaczano, że duże wrażenie na pozyskiwanych kandydatach

<sup>25</sup> *Ibidem*.

<sup>26</sup> IPN BU, sygn. 01283/1141, Postanowienie Naczelnika Wydziału II Departamentu VI o złożeniu materiałów dotyczących Zgromadzenia Marianów do archiwum Departamentu X z dnia 17 listopada 1956 roku, k. 7–8.

<sup>27</sup> Ł. Marek, „Ofensywie klerykalizmu trzeba położyć tamę”. *Partyjno-państwowa walka z Kościołem o ducha narodu w okresie Wielkiej Nowenny na przykładzie województwa katowickiego*, [w:] *Pół wieku milenium. Religijne, polityczne i społeczne aspekty obchodów Tysiąclecia Chrztu Polski*, red. B. Noszczak, Warszawa 2017, s. 509.

<sup>28</sup> T. Ruzikowski, *Agenci*, s. 37.

<sup>29</sup> J. Sikorski, *Milenijna rywalizacja państwa i Kościoła w województwie zielonogórskim (1957–1966)*, [w:] *Pół wieku milenium*, s. 643.

wywiera okazanie odpowiednio spreparowanych akt dochodzeniowych, ekspertyz naukowych czy fotografii) lub materiałów kompromitujących (tak zwanych kompromatów lub kompromatów) — grożono kompromitacją moralną kandydata w efekcie upublicznienia jakichś informacji dostosowanych do danej osoby, na przykład wiążących się z kwestiami rodzinnymi, systemem wartości, moralnością czy sprawami zawodowymi lub środowiskowymi. Wykorzystując tę metodę, urzędnik SB straszył kandydata, że zebrane na jego temat informacje wykorzysta jako podstawę do wszczęcia przeciwko niemu postępowania karnego, grożącego karą pozbawienia wolności, bądź administracyjnego, w postaci na przykład domiaru podatkowego. Jako alternatywę proponowano współpracę. Dodatkowo tego typu groźby mogły dotyczyć nie tylko samego kandydata, ale także członków jego rodziny albo bliskich mu osób.

Przy tej metodzie stosowano odpowiednią „kombinację operacyjną”<sup>30</sup>, polegającą na tym, by uzyskać takie materiały, które w najwyższym stopniu będą obciążały i kompromitowały moralnie kandydata. Mogło to być na przykład „przyłapanie” kandydata na uzyskiwaniu materiałów na budowę kościoła z nielegalnych źródeł albo sfotografowanie lub sfilmowanie go podczas wstydliwych zachowań (na przykład po podstawieniu mu prostytutki).

Funkcjonariusze SB wychodzili również z założenia, że niezależnie od sposobu pozyskania kandydata w toku „współpracy” tajny współpracownik powinien pozostawać cały czas lojalny wobec SB. W związku z tym stosowano perswazję, w wyniku której miała się wytworzyć odpowiednia więź między funkcjonariuszem prowadzącym a „współpracownikiem”. Taktyka perswazji miała przekonać kandydata, iż funkcjonariusz chce mu pomóc w tej trudnej sytuacji i jest po jego stronie, a skontaktowanie się działacza bezpieczeństwa z kandydatem ma mu dać możliwość wybrnięcia z niekorzystnej dla niego sytuacji. Funkcjonariusz obiecywał zatuszować lub ukryć dowody złamania norm moralnych lub prawa w zamian za współpracę, co przy okazji miało werbowanemu kandydatowi przynieść same korzyści, a jednocześnie chroniło go przed dolegliwościami związanymi z upublicznieniem kompromitujących materiałów.

Druga metoda werbunkowa, polegająca na dobrowolnej zgodzie kandydata (często poparta perswazją), była najbardziej pożądana przez funkcjonariuszy SB. Taką zgodę uzyskiwano najczęściej w zamian za korzyści osobiste (tak zwane zainteresowanie materialne), choć nierzadko była ona konsekwencją lojalnego stosunku kandydata do PRL (tak zwane uczucia patriotyczne, nazywane czasem „pobudkami ideowymi”)<sup>31</sup>. Henryk Dominiczak wskazuje, iż po 1956 roku to właśnie tę metodę stosowano najczęściej<sup>32</sup>.

<sup>30</sup> P. Łapiński, S. Poleszak, *Posłańcy śmierci. Kombinacje operacyjne aparatu bezpieczeństwa na Białostocczyźnie 1949–1950*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2, 2003, nr 1 (3), s. 144; por. T. Ruzikowski, *Tajni współpracownicy pionów operacyjnych aparatu bezpieczeństwa 1950–1984*, s. 113. Kombinację operacyjną stanowił całokształt przedsięwzięć agenturalno-operacyjnych, podporządkowanych jednolitej koncepcji i umożliwiających organom bezpieczeństwa publicznego rozwiązywanie wielokierunkowych zadań rozpracowania agenturalnego w naturalnych lub sztucznych warunkach.

<sup>31</sup> IPN Wr, sygn. 032/68, Wykaz agentury po linii organizacji kościelnych sporządzony przez podporucznika Józefa Sorokę z 1950 roku, k. 49–50.

<sup>32</sup> H. Dominiczak, *Organy bezpieczeństwa PRL 1944–1990. Rozwój i działalność w świetle dokumentów MSW*, Warszawa 1997, s. 144.

Materiały archiwalne nie wskazują jednoznacznie, co było przyczyną dobrowolnej współpracy ks. Gerarda Rogowskiego (imię zakonne Gaudencjusz) z SB. Wiadomo natomiast, że zakonnik został pozyskany przez SB do części sprawy obiektowej o kryptonimie Kruki w grudniu 1962 roku i nosił pseudonim Emil. Jego szczególnym zadaniem było zdobywanie informacji o działalności księży z placówki wrocławskiej zakonu oo. salwatorianów (gdzie zamieszkiwał) oraz o sytuacji w Wyższym Seminarium Duchownym tego zakonu w Bagnie w powiecie trzebnickim, dokąd dojeżdżał w celu prowadzenia lektoratów z języków obcych<sup>33</sup>. Warto tu dodać, że tak zwane osobowe źródła informacji w postaci tajnych współpracowników, jeżeli nie osobiście, to pisemnie, donosiły o poczynaniach inwigilowanych osób albo o wydarzeniach w inwigilowanych placówkach. Czasami zdarzało się, że informatorami zostawali także byli członkowie zakonów<sup>34</sup>.

Zainteresowanie materialne, określane nierzadko jako korzyści osobiste, znaczyło po prostu werbunek za wynagrodzeniem w różnej formie, na przykład udzielenia pomocy w uzyskaniu paszportu, stypendium, uzyskania niedostępnej szerzej żywności czy lekarstw lub alkoholi, odzieży, ulg podatkowych czy też przydziału materiałów reglamentowanych (na przykład budowlanych).

Dobrym przykładem jest sytuacja salwatorianina Juliana Pęczaka (imię zakonne Maciej), który w 1966 roku zgodził się na współpracę z SB z uwagi na chęć otrzymania paszportu i zgody na wyjazd do Stanów Zjednoczonych Ameryki. Zakonnik w klasztorze Salwatorianów w Bagnie przebywał od 1951 roku i będąc bratem zakonnym, pracował jako ślusarz, traktorzysta i hydraulik. Zdaniem urzędników SB nie wykazywał sfanatyzowania religijnego, a do władz zakonnych był ustosunkowany niezbyt przychylnie — zarzucał im lekceważące traktowanie jego osoby jedynie jako siły roboczej i utrudnianie zdobycia przez niego wykształcenia. Do władzy państwowej wykazywał lojalny stosunek oraz pozytywnie wyrażał się o przemianach zachodzących w Polsce. Biorąc pod uwagę te kwestie oraz jedynie podstawowe wykształcenie Pęczaka, SB uznała, że nadawał się on do ewentualnego wykorzystania operacyjnego do rozpoznawania sytuacji operacyjnej w Wyższym Seminarium Duchownym w Bagnie po jego powrocie z USA, do czego zobowiązała go jeszcze przyjazdem<sup>35</sup>.

Trzecią metodą pozyskiwania osób do współpracy było odwoływanie się do ich pobudek ideologicznych<sup>36</sup>. Mogły być one efektem kilku czynników: politycznego zaangażowania kandydata, „patriotycznej” postawy (zwanej w latach czterdziestych

<sup>33</sup> IPN BU, sygn. 01283/1180/J, Notatka informacyjna Komendy Milicji Obywatelskiej Województwa Wrocławskiego do Naczelnika Wydziału I Departamentu IV Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w Warszawie z dnia 18 stycznia 1963 roku, dotycząca pozyskanego do współpracy z organami Służby Bezpieczeństwa tajnego współpracownika o pseudonimie Emil, nr rej. 1121, k. 183–184.

<sup>34</sup> IPN Wr, sygn. 032/26, t. 2, Doniesienie obywatelskie źródło K.P., „ściśle tajne”, b.d., k. 223–224.

<sup>35</sup> IPN BU, sygn. 01283/1180/J, Pismo Komendy Powiatowej Milicji Obywatelskiej w Trzebnicy do Naczelnika Wydziału IV Komendy Wojewódzkiej Milicji Obywatelskiej Służby Bezpieczeństwa we Wrocławiu z dnia 4 lutego 1966 roku, k. 126; IPN BU, sygn. 01283/1180/J, Notatka informacyjna dotycząca Pęczak Juliana — brata zakonnego, zatrudnionego w Wyższym Seminarium Duchownym Ojców Salwatorianów w Bagnie, który ubiegał się o czasowy wyjazd do USA, z dnia 4 lutego 1966 roku, k. 127–128.

<sup>36</sup> T. Ruzikowski, *Tajni współpracownicy pionów operacyjnych aparatu bezpieczeństwa 1950–1984*, s. 114.

i pięćdziesiątych XX wieku „uczuciami patriotycznymi”), poczucia odpowiedzialności za PRL (zwanej patetycznie w latach siedemdziesiątych XX wieku „poczuciem obywatelskiej współodpowiedzialności za bezpieczeństwo i porządek publiczny”<sup>37</sup>), własnego interesu zbieżnego z celami władzy komunistycznej czy też chęci udzielenia pomocy SB. Ustalenie podstawy werbunku pozwalało funkcjonariuszom SB na sprecyzowanie „taktyki pozyskania”<sup>38</sup>. W zależności od cech kandydata i przyjętej podstawy werbunku decydowano się na jedną z trzech taktyk:

1. pozyskanie jednorazowe (gdy zgodę na współpracę uzyskiwano w trakcie jednego spotkania);
2. pozornie dla innego celu, tak zwane pozorowanie (gdy funkcjonariusze SB orientowali się, że obiekcje kandydata budzi nie sama współpraca, lecz jej cel);
3. stopniowe (najczęściej stosowane w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XX wieku)<sup>39</sup>.

Na pierwszą taktykę decydowano się, kiedy z materiałów uzyskanych w czasie opracowania wynikało, że możliwe jest zastosowanie takiej argumentacji i pokierowanie rozmową w taki sposób, by kandydat wyraził zgodę na współpracę. Stosowano ją także zawsze w wypadku tych werbunków, których podstawą był szantaż.

Drugą taktykę wykorzystywano, gdy kandydat nie widział przeszkód w przekazywaniu informacji na temat kurii, lecz lojalność do współbraci sprawiała, że nie chciał rozmawiać o sytuacji w parafii. Wówczas funkcjonariusz utrzymywał, że celem jego zainteresowania, a zarazem działań tajnego współpracownika będzie kuria. Dopiero w trakcie współpracy rozszerzano ten zakres i ukierunkowywano kandydata w odpowiednią stronę. W praktyce taktyka ta była stosowana w dwóch przypadkach. W pierwszym — gdy w trakcie rozmowy pozyskaniowej/operacyjnej, która miała poprzedzać werbunek, funkcjonariusz orientował się, że kandydat odrzuciłby złożoną propozycję współpracy, ale istniała szansa do przekonania go do tego w przyszłości. W drugim — gdy funkcjonariusz SB w czasie analizy materiałów zebranych w trakcie opracowania dochodził do wniosku, że napotka niechęć kandydata, i podejrzewał, iż ten będzie się opierał próbom werbunku. Plan werbunku rozpisywano wówczas na kilka, kilkanaście lub nawet kilkadziesiąt spotkań, by takiego kandydata oswoić, przełamać jego opór i tym samym doprowadzić do przełomu psychicznego.

Trzecia taktyka, czyli pozyskanie stopniowe, była bardzo ważnym elementem działań operacyjnych wobec duchowieństwa świeckiego i zakonnego. Na tę taktykę decydowano się ze względu na mocne związanie kandydatów z ich własnym środowiskiem oraz prezentowany przez nich wyrazisty system wartości<sup>40</sup>. Budziło to konieczność realizacji procesu przewartościowania przekonań, który czasem był bardzo czasochłonny.

<sup>37</sup> W praktyce tak naprawdę odwoływano się do całkiem przyziemnych motywów ludzkiego postępowania, takich jak: zawiść, względy ambicjonalne (na przykład dążenie do awansu kosztem współpracowników), antagonizmy czy konflikty, czyli motywów o charakterze emocjonalnym lub psychologicznym. SB tego typu pobudki wykorzystywała i podsyciała chociażby dzięki funkcjonującym już w danym środowisku tajnym współpracownikom.

<sup>38</sup> Sposób postępowania pracownika operacyjnego polegający na stosowaniu odpowiedniej argumentacji, zagadnień, kierowaniu rozmową, wykorzystaniu informacji, które spowodują uzyskanie zgody na współpracę.

<sup>39</sup> F. Musiał, *Metoda stopniowego werbunku duchownych (z podręczników SB)*, s. 70.

<sup>40</sup> I. Mazanowska, „*Będą was prześladować z mego powodu*”, s. 103.

Tak pisano o ks. Tarczykowskim z parafii Wojcieszycy, którego planowano zwerbować w dalszej perspektywie:

1. Ksiądz Tarczykowski Antoni jest księdzem z zakonu Pijarów, imię zakonne Seweryn, dlatego ciężko z nim od razu przyjść do porozumienia, ponieważ do zdobycia go i pozyskania do współpracy jest trudny.

2. W wyniku tego, co nam powiedział, należy stwierdzić, że w przyszłości przyniesie korzyści operacyjne, ale trzeba w formie delikatnej z nim kilka razy prowadzić rozmowy celem stopniowego jego pozyskania. Gdzie przy rozmowach nadal należy być dyplomatą i nie narzucać się, ale żeby sama chęć udzielania interesujących nas informacji wypłynęła od niego samego bez naszej propozycji<sup>41</sup>.

Manipulacja psychiczna służyła wtenczas głównie zagłuszeniu wyrzutów sumienia. Przed właściwą rozmową werbunkową funkcjonariusz, zależnie od sytuacji, mógł przekonać kandydata, iż: kontakt z funkcjonariuszem, mimo że utrzymywany w tajemnicy, nie jest rzeczywistą współpracą; celem funkcjonariusza jest nie zdobycie informacji, lecz swobodna wymiana poglądów czy uzyskanie opinii na jakiś temat; współpraca nie narusza interesów Kościoła, nie ogranicza pracy duszpasterskiej, ale prowadzi jedynie do wyeliminowania zjawisk, które utrudniają normalizację stosunków na linii państwo–Kościół<sup>42</sup>.

We wszystkich wskazanych taktykach i przypadkach funkcjonariusze SB starali się o odpowiednią atmosferę spotkań, swobodną wymianę informacji, właściwe traktowanie kandydata, taktowne podejście do spraw religii, a nawet przestrzeganie punktualności, by stworzyć wrażenie partnerstwa i równorzędności przy realizacji określonych zadań. Decydująca była zawsze rozmowa werbunkowa, w czasie której zadaniem funkcjonariusza było doprowadzenie kandydata do przełomu psychicznego i uzyskanie od niego zgody na współpracę. Taką metodę zastosowano także wobec wspomnianego ks. Tarczykowskiego:

W wyniku dalszej rozmowy na temat młodzieży i chuligańskich wybryków ks. Tarczykowski sam wspomniał, że on chętnie pomoże nam w wykrywaniu z terenu Wojcieszyc chuliganów i tych, co napadają na ludzi i rabują. Z tego można wywnioskować, że sam narzucił się nam na współpracę. Natomiast z naszej strony my się jemu nie narzucaliśmy ani nie proponowaliśmy współpracy, a raczej stworzyliśmy atmosferę przyjacielskiej, towarzyskiej rozmowy, celem wycucia i zorientowania się o w/w. W dalszej rozmowie wymieniony wspominał o tym, że to my zaproponowaliśmy jemu przyjacielską rozmowę przy kawie i był przekonany, że my chcemy go aresztować, gdyż sam oświadczył, że gdy przyjechalibyśmy po niego, to nie wiedział, jak się ubrać, czy po cywilnemu, czy jak. Z tego wynika, że w/w stworzył sobie alibi bojaźni przed nami. Natomiast nasze zachowanie było taktowne, tak aby w/w nie zrazić, o czym sam powiedział, że bardzo dobrze się czuł po naszym spotkaniu i chętnie nas zapraszał do siebie na kawę itp. Należy dodać, że w/w był przez nas przywieziony samochodem i odwieziony do domu. W końcowej rozmowie oświadczył, że gdy ponownie przy okazji się spotkamy, to znów sobie porozmawiamy<sup>43</sup>.

<sup>41</sup> IPN Wr, sygn. 053/742, t. 3, Notatka służbowa z dnia 8 listopada 1957 roku, dotycząca przeprowadzenia rozmowy operacyjnej z księdzem Tarczykowskim Antonim z parafii Wojcieszycy, k. 1–2.

<sup>42</sup> F. Musiał, *Metoda stopniowego werbunku duchownych (z podręczników SB)*, s. 72.

<sup>43</sup> IPN Wr, sygn. 053/742, t. 3, Notatka służbowa z dnia 8 listopada 1957 roku, k. 1–2.



Na czas werbunku lub spotkania musiano często opracować tak zwaną legendę dla kandydata na tajnego współpracownika, który następnie przedstawiał ją swoim współpracownikom, współpracownikom i ewentualnie przełożonym, by na przykład usprawiedliwić swoją nieobecność w czasie spotkania z oficerem SB. Legendę opracowywano także w momencie, gdy wymagało tego zadanie wykonywane przez tajnego współpracownika, na przykład by usprawiedliwić jego pojawienie się w środowisku interesującym SB.

Należy jeszcze zaznaczyć, iż w wypadku werbunku stopniowego osób duchownych możliwe stawało się odstępianie od wymogu uzyskania zgody na współpracę z SB i zastąpienia jej deklaracją zachowania w tajemnicy faktu i treści spotkań z funkcjonariuszem lub zobowiązaniem do udzielania funkcjonariuszowi pomocy<sup>44</sup>. W wypadku duchownych w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XX wieku w zasadzie poprzestawano na zobowiązaniu ustnym, nie pobierając go na piśmie. Wyjątek stanowił szantaż, w wypadku którego zobowiązanie pisemne było obligatoryjne<sup>45</sup>.

## Zdrada a stan świadomości duchownych

We współczesnej dyskusji nad agenturą w Kościele powraca pytanie o świadomość współpracy duchownych figurujących w ewidencji operacyjnej jako tajni współpracownicy. Podejmując się analizy tego zagadnienia, należy jednak brać pod uwagę specyficzne metody obowiązujące w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XX wieku w pionie IV MSW, odpowiedzialnym wówczas za represje w stosunku do Kościoła w Polsce Ludowej. We wcześniejszych dekadach zauważalna była bowiem mniejsza elastyczność podejścia do werbowania kandydatów na tajnych współpracowników, przejawiająca się choćby tym, iż od większości werbowanych duchownych wymagano pisemnej lub ustnej zgody na współpracę z SB.

Zapytanie o świadomość zdrady wynika z tego, że w ostatnich dwóch dekadach PRL-u przyjęto metodę osłabiania wyrzutów sumienia u werbowanych duchownych przez rodzaj miękkiej współpracy, a więc faktyczne uzyskiwanie od nich informacji, połączone z przekonywaniem współpracowników o braku szkodliwości tych kontaktów dla Kościoła.

Aby kogoś uznać za tajnego współpracownika, z perspektywy resortu należało najpierw:

1. sprawdzić w ewidencji operacyjnej, czy kandydat już w niej nie figuruje<sup>46</sup>;
2. opracować kandydata;
3. odbyć rozmowę pozyskaniową;
4. uzyskać pisemne lub ustne zobowiązanie do współpracy z SB, udzielania jej pomocy lub zgodę na systematyczny tajny kontakt z funkcjonariuszem SB.

<sup>44</sup> *Ibidem*: „Po takich dwóch do trzech spotkaniach spodziewać się można realnego ułożenia współpracy, bez możliwie jakiegось pisemnego zobowiązania go”.

<sup>45</sup> F. Musiał, *Metoda stopniowego werbunku duchownych (z podręczników SB)*, s. 73.

<sup>46</sup> M. Komaniecka, *Organizacja i funkcjonowanie kartotek ogólnoinformacyjnej i zagadnieniowej aparatu bezpieczeństwa*, [w:] *Wokół teczek bezpieczeństwa*, s. 241.

Patrząc natomiast z perspektywy tajnego współpracownika, można uznać, że w zależności od przypadku mógł on być świadomy:

1. podpisania lub złożenia ustnego zobowiązania do współpracy lub udzielania pomocy czy informacji funkcjonariuszowi SB;
2. zgody na kontakt z funkcjonariuszem SB;
3. udzielania ustnie lub pisemnie informacji funkcjonariuszowi SB;
4. wykonywania zadań zleconych przez funkcjonariusza SB;
5. pobierania wynagrodzenia w formie pieniędzy, подарunków lub przywilejów (na przykład paszportu) od funkcjonariusza SB<sup>47</sup>.

Pod uwagę należy wziąć także mechanizm wyparcia ze świadomości przez niektórych tajnych współpracowników faktu współpracy z SB, a więc psychiczne i duchowe samooszukiwanie się. Dobry przykład takiego zjawiska dotyczy księdza o pseudonimie Błyskawica, którego zwerbowano w kwietniu 1948 roku na podstawie materiałów kompromitujących. Według notatki sporządzonej przez jednego z funkcjonariuszy SB ksiądz ten nie chciał współpracować, twierdząc, że złożył śluby niepozwalające mu na zdradę tajemnic Kościoła, a jednocześnie przekazał funkcjonariuszowi jeden z listów pasterskich. Scharakteryzowany był jako osoba źle prowadząca się moralnie, lubiąca alkohol oraz kobiety<sup>48</sup>.

Przewodniczący Komisji do Spraw Zbadania Zakresu i Sposobu Infiltracji przez Służby Specjalne Polskiej Prowincji Dominikanów w latach 1945–1989, o. Józef Puciłowski, wraz z zespołem przebadali udostępnione im archiwalia w Instytucie Pamięci Narodowej w Warszawie oraz Krakowie, na podstawie których dokonali analizy motywów uwikłania się dominikanów w kontakty z aparatem represji PRL. W swoim opracowaniu na ten temat Puciłowski wskazał wyraźnie, iż:

w dwudziestu czterech przypadkach Komisja ds. Zbadania Zakresu i Sposobu Infiltracji przez Służby Specjalne Polskiej Prowincji Dominikanów w latach 1945–1989 stwierdziła fakty mniej lub bardziej (raczej to drugie!) świadomej współpracy z aparatem represji PRL<sup>49</sup>.

W 11 z tych przypadków bezpieka poświęciła uwagę zakonnikom ze względu na ich moralność (zainteresowanie kobietami, homoseksualizm). Duchownych poddawano szantażowi. W tym wypadku w trakcie rozmowy z funkcjonariuszem SB wystarczała wzmianka o sytuacji moralnej zakonnika, by skutecznie wzbudzić w nim strach i tym samym zobligować go do współpracy.

Kolejnym motywem do podjęcia świadomej współpracy była kwestia pieniędzy, którymi opłacano tajnych współpracowników. Na podstawie źródeł archiwalnych trudno jednak dokładnie określić wysokość kwot, które przekazywano zakonnikom, jak również wartość prezentów zgodnych ze słabościami duchownych (na przykład drogie alkohole).

<sup>47</sup> F. Musiał, *Metoda stopniowego werbunku duchownych (z podręczników SB)*, s. 74–75.

<sup>48</sup> IPN Wr, sygn. 032/68, Wykaz agentury po linii organizacji kościelnych sporządzony przez podporucznika Józefa Sorokę z 1950 roku, k. 49–50.

<sup>49</sup> J. Puciłowski, *Motywy uwikłania się dominikanów w kontakty z aparatem represji PRL*, [w:] *Komunistyczny aparat represji wobec polskiej prowincji dominikanów*, red. M. Miławicki, M. Wenklar, Kraków 2015, s. 104.

Jeszcze jednym motywem współpracy było tak zwane karierowiczostwo, a więc pragnienie bycia kimś w zakonie oraz dążenie do kariery naukowej, z którą nierzadko połączona była potrzeba wyjazdu na Zachód, co w tamtych czasach nie było łatwe.

Jedynym aspektem poniekąd usprawiedliwiającym podjęcie przez niektórych zakonników współpracy z SB była ogólna atmosfera panująca w pewnych klasztorach. Chodzi o te z nich, w których przełożeni nie zwracali uwagi choćby na potrzebę kształcenia się zakonników czy odmawiali zaopatrzenia ich w odzież i leki, co oczywiście też samych przełożonych stawiało w bardzo niekorzystnym świetle. SB o takich przypadkach wiedziała między innymi dzięki wykorzystaniu podsłuchów telefonicznych i kontroli korespondencji. W tej sytuacji podjęcie kontaktów czy później też współpracy z bezpieką mogło do pewnego stopnia (biorąc oczywiście pod uwagę realia PRL-u) tłumaczyć niektórych zakonników<sup>50</sup>.

Inny istotny czynnik to zmuszanie duchownych do współpracy z bezpieką z uwagi na trudne dla nich okoliczności oraz działanie pod presją. O takim przypadku wspominał chociażby Józef Marecki w jednym ze swoich opracowań. Powołał się wówczas na źródło archiwalne dotyczące przeprowadzenia rewizji w pomieszczeniach zajmowanych przez zakonników w opactwie tynieckim i ich przesłuchanie w 1952 roku. Funkcjonariusze UB zwerbowali wtedy do współpracy jednego z zakonników, grając na jego „uczuciach patriotycznych”. Zakonnik ten sam wybrał dla siebie pseudonim Czarnkowski i podpisał zobowiązanie do współpracy oraz dochowania tajemnicy. Po kilku tygodniach jednak zorientował się, jaki był rzeczywisty cel współpracy, i wówczas kategorycznie odmówił spotkania z funkcjonariuszami UB. Ostatecznie w marcu 1953 roku został wykreślony z rejestru informatorów<sup>51</sup>. W tym przypadku możemy uznać jedynie, że wskazany zakonnik pierwotnie nie był świadomy głównego celu współpracy i tylko dlatego, opierając się „na uczuciach patriotycznych”, podjął współpracę z funkcjonariuszami SB. Nie można tutaj zatem mówić o braku jakiegokolwiek świadomości współpracy.

Niemniej jednak należy zauważyć, że w wypadku pozyskiwania do współpracy osób zakonnych bezpieczeństwa najczęściej brała pod uwagę ich niechęć do życia wspólnotowego, żale i pretensje do przełożonych, niezadowolenie z zajmowanego stanowiska, brak możliwości awansu czy też niezaspokojone ambicje i aspiracje. Ponadto wybierano zakonników, którzy prowadzili się niemoralnie, łamali śluby zakonne, mieli skłonności do kobiet lub mężczyzn oraz takich, którzy zdradzali skłonność do życia świeckiego i zajmowali się sprawami bezpośrednio niezwiązanymi z działalnością zakonną lub duszpasterską<sup>52</sup>.

Podsumowując ten wątek, trzeba wskazać, że trudno jednoznacznie oceniać działania tajnych współpracowników (zarówno duchownych zakonnych, jak i diecezjalnych) w środowiskach religijnych na terenie Dolnego Śląska. Bywało bowiem, że osoby mocno zdeterminowane do trwania przy określonej ideologii były w stanie odstąpić od niej, jeśli tylko doszły do wniosku, że będzie to lepsze czy słusniejsze. Skądinąd osoby mające piękne życiorysy oraz patriotycznie zasłużonych przodków

<sup>50</sup> *Ibidem*, s. 106–107.

<sup>51</sup> J. Marecki, *Zakony pod presją bezpieki*, s. 107.

<sup>52</sup> *Ibidem*, s. 104; IPN BU, sygn. 01283/1180/J, Notatka informacyjna dotycząca Pęczak Juliana, k. 127–128.

potrafiły oddawać swe zasługi polskiej bezpiecze z własnych, odmiennych, przekonań. W każdym razie pytanie o to, co kierowało tymi ludźmi przy podejmowaniu przez nich decyzji o współpracy ze Służbą Bezpieczeństwa, pozostaje otwarte, ponieważ skomplikowany charakter ludzkich losów oraz ich splatanie się z dziejami Polski i świata nie pozwala na wyciągnięcie ogólnych wniosków. Można zaledwie uznać, że ideologia wsparta odpowiednią ilością „dodatkowych argumentów” potrafiła łamać sumienia nie tylko idealistycznych i naiwnych życiowo duchownych niższego rzędu, lecz również stojących najwyżej w hierarchii kościelnej<sup>53</sup>.

## Zakończenie

Spośród wszystkich organizacji działających i funkcjonujących w Polsce Ludowej szczególnie ważne dla komunistów były związki religijne, które zrzeszały masy ludzi i które kierowały się zupełnie inną doktryną niż proklamowana wówczas myśl marksistowsko-leninowska<sup>54</sup>. Dlatego właśnie Kościół katolicki jako największy w Polsce znajdował się w zainteresowaniu bezpieki przez cały okres PRL-u. Było to widoczne także na terenie tak zwanych Ziem Odzyskanych, w tym Dolnego Śląska.

Jedną z form inwigilacji Kościoła katolickiego jako instytucji oraz konkretnych placówek kościelnych, zakonnych czy też określonych osób było zbudowanie sieci tajnych współpracowników odpowiedzialnych za pozyskiwanie informacji i przekazywanie ich bezpośrednio funkcjonariuszom SB (UB).

Duchowni, diecezjalni i zakonni, należeli przy tym zarówno do ofiar, jak i prześladowców, działających z ramienia reżimu socjalistycznej Polski Ludowej. Część z nich pozostawała w opozycji wobec władzy, a część — z wielu przyczyn — stawała się zagorzałymi lojalistami i agentami bezpieki, bez mrugnięcia okiem donoszącymi na swych kolegów. Powodów takiej postawy wierności wobec władzy PRL-u było wiele i w niniejszym artykule trudno byłoby je wszystkie wskazać.

Reasumując, należy jednak podnieść, że chociaż temat wykorzystywania przez bezpiekę duchownych świeckich i zakonnych jako tajnych współpracowników do pozyskiwania informacji na temat osób, placówek czy instytucji należących do Kościoła katolickiego był już wielokrotnie opracowywany przez naukowców, to nadal brakuje opracowania, które omawiałoby tę kwestię, skupiając się na terenie Dolnego Śląska, wchodzącego po II wojnie światowej w obręb tak zwanych Ziem Odzyskanych/Zachodnich. Niniejsze opracowanie miało na celu unaocznienie tego proceduru na tych terenach i stworzenie przyczynku do dalszych badań.

<sup>53</sup> M. Truszczyński, *PRL a Kościół rzymskokatolicki*, s. 415.

<sup>54</sup> B. Fijałkowska, *Partia wobec religii i Kościoła w PRL*, t. 1. *Lata 1944–1955*, Olsztyn 1999, s. 152; M. Madej, *SB uprzejmie donosi... Służba Bezpieczeństwa jako filtr zasileń informacyjnych systemu politycznego PRL w latach 1956–1970. Przykład województwa wrocławskiego*, Wrocław 2014, s. 108.

## Bibliografia

- Dominiczak H., *Organy bezpieczeństwa PRL 1944–1990. Rozwój i działalność w świetle dokumentów MSW*, Warszawa 1997.
- Drzymała P., *Charakterystyka kartoteki zagadnieniowej na podstawie materiałów Wydziału „C” KWMO w Poznaniu*, „Aparat Represji w Polsce Ludowej” 1, 2006, nr 3.
- Dyrzc R., Laska J., Rażny J., Zając E., *Teczka Ewidencji Operacyjnej na Księdza. Teoria i praktyka pracy operacyjnej SB*, Kraków 2009.
- Dziurok A., Marek Ł., „Niewspółpracownicy” w sutannach. Przyczynek na temat niepowodzeń w werbunku agentury wśród duchowieństwa, „Znaki Nowych Czasów” 2007, nr 18.
- Fijałkowska B., *Partia wobec religii i Kościoła w PRL*, t. 1. Lata 1944–1955, Olsztyn 1999.
- Frazik W., Kopka B., Majchrzak G., *Dzieje aparatu represji w Polsce Ludowej (1944–1989). Stan badań*, [w:] *Wokół teczek bezpieki — zagadnienia metodologiczno-źródłoznawcze*, red. F. Musiał, Kraków 2006.
- Grześkowiak A., *Represje wobec osób duchownych i konsekrowanych w PRL w latach 1944–1989*, Lublin 2004.
- Iwaneczko D., Tarnawska J., „Ksiądz z nami współpracuje, a my księdzu pomożemy”. Stenogram werbunku księdza 4 grudnia 1978 r., „Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944–1989” 1, 2006, nr 3.
- Komaniecka M., *Organizacja i funkcjonowanie kartotek ogólnoinformacyjnej i zagadnieniowej aparatu bezpieczeństwa*, [w:] *Wokół teczek bezpieki — zagadnienia metodologiczno-źródłoznawcze*, red. F. Musiał, Kraków 2006.
- Lasota M., *Przedmowa*, [w:] R. Dyrzc, J. Laska, J. Rażny, E. Zając, *Teczka Ewidencji Operacyjnej na Księdza. Teoria i praktyka pracy operacyjnej SB*, Kraków 2009.
- Łapiński P., Poleszak S., *Postańcy śmierci. Kombinacje operacyjne aparatu bezpieczeństwa na Białostocczyźnie 1949–1950*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2, 2003, nr 1 (3).
- Madej M., *SB uprzejmie donosi... Służba Bezpieczeństwa jako filtr zasileń informacyjnych systemu politycznego PRL w latach 1956–1970. Przykład województwa wrocławskiego*, Wrocław 2014.
- Marecki J., *Zakony pod presją bezpieki. Aparat bezpieczeństwa wobec wspólnot zakonnych na terenie województwa krakowskiego 1944–1975*, Kraków 2009.
- Marek Ł., „Ofensywie klerykalizmu trzeba położyć tamę”. Partyjno-państwowa walka z Kościołem o ducha narodu w okresie Wielkiej Nowenny na przykładzie województwa katowickiego, [w:] *Pół wieku milenium. Religijne, polityczne i społeczne aspekty obchodów Tysiąclecia Chrztu Polski*, red. B. Noszczak, Warszawa 2017.
- Marek Ł., *Psychologia werbunku kapłanów*, [w:] *Kościół katolicki w czasach komunistycznej dyktatury. Między bohaterstwem a agenturą. Studia i materiały*, t. 3, red. M. Lasota, J. Szczepaniak, Kraków 2010.
- Marek Ł., Trąba M., *Przypadek ks. Brunona Magotta. Studium źródłoznawcze dokumentacji kościelnej i akt aparatu bezpieczeństwa*, Katowice 2010.
- Mazanowska I., „Będą was prześladować z mego powodu”. *Polityka władz państwowych wobec zakonów i zgromadzeń zakonnych diecezji chełmińskiej w latach 1956–1970*, Bydgoszcz-Gdańsk 2013.
- Musiał F., *Metoda stopniowego werbunku duchownych (z podręczników SB)*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2007, nr 4 (75).
- Piotrowski P., *Specyfika pracy operacyjnej wywiadu PRL*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2007, nr 5–6 (76–77).
- Puciłowski J., *Motywy uwikłania się dominikanów w kontakty z aparatem represji PRL*, [w:] *Komunistyczny aparat represji wobec polskiej prowincji dominikanów*, red. M. Miławicki, M. Wenklar, Kraków 2015.
- Ruzikowski T., *Agenci*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2005, nr 3 (50).
- Ruzikowski T., *Instrukcja o pracy operacyjnej Służby Bezpieczeństwa resortu spraw wewnętrznych*, [w:] *Instrukcje pracy operacyjnej aparatu bezpieczeństwa (1945–1989). Materiały pomocnicze Biura Edukacji Publicznej IPN*, oprac. T. Ruzikowski, Warszawa 2004.
- Ruzikowski T., *Tajni współpracownicy pionów operacyjnych aparatu bezpieczeństwa 1950–1984*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2, 2003, nr 1 (3).



## Edyta Włodarczyk-Czech

„Uprzejmie donoszę” — metody pracy tajnych informatorów wobec kleru katolickiego

Sikorski J., *Milenijna rywalizacja państwa i Kościoła w województwie zielonogórskim (1957–1966)*, [w:] *Pół wieku milenium. Religijne, polityczne i społeczne aspekty obchodów Tysiąclecia Chrztu Polski*, red. B. Noszczak, Warszawa 2017.

Szczepaniak J., *Jak werbowano tajnych współpracowników (informatorów, agentów) spośród duchownych*, [w:] *Kościół katolicki w czasach komunistycznej dyktatury. Między bohaterstwem a agenturą. Studia i materiały*, t. 3, red. M. Lasota, J. Szczepaniak, Kraków 2010.

Truszczyński M., *PRL a Kościół rzymskokatolicki. Mechanizmy władzy, sposoby represji. Studium wybranych przypadków z lat 1944–1989*, Szulborze Wielkie 2010.

Zajac E., *Ślad pozostaje w aktach. Wybrane zagadnienia dotyczące funkcjonowania ewidencji operacyjnej w latach 1962–1989*, [w:] *Wokół teczek bezpieki — zagadnienia metodologiczno-źródłoznawcze*, red. F. Musiał, Kraków 2006.

Едита Влодарчик-Чех

Вроцлавський університет

## «Про сексотів», або ж про методи роботи таємних інформаторів на священнослужителів в період Польської Народної Республіки на території Нижньої Сілезії

### Анотація

Споміж усіх організацій, які діяли і функціонували в Польській Народній Республіці, для комуністів особливо цікавими були релігійні об'єднання, які згуртовували навколо себе широкі маси людей і які керувалися зовсім іншою доктриною, ніж офіційна тоді марксистсько-ленінська ідеологія. Отож, Католицька церква як найбільша релігійна організація у Польщі була предметом постійного зацікавлення державної безпеки протягом усього періоду ПНР.

Пропонована стаття має на меті описати одну з форм стеження за Католицькою церквою як інституцією а також за конкретними костелами, монастирями чи окремими особами на території Нижньої Сілезії, за допомогою мережі таємних співробітників, завданням яких було отримання відповідної інформації і далі передачі її в Управління безпеки.

Процес відбору таємних співробітників складався із кількох етапів, а саме: вибір кандидата, опрацювання кандидата (визначення психологічного типу, визначення основи вербування, підготовка плану вербування), контакт із кандидатом та вербування.

Кандидат у таємні співробітники підбирався за наявними матеріалами про компрометуючі моральні вчинки, ворожі висловлювання щодо народної влади та/або СРСР. Крім цього, зважалося на негативні риси характеру кандидата (наприклад, гордість, жадібність, надмірне самолюбство) і «матеріальну зацікавленість».

У дослідженні використано архівні матеріали Архіву інституту національної пам'яті (філія у Вроцлаві) та архівні документи Архіву інституту національної пам'яті (відділ доступу та архівування документів у Варшаві), а також проаналізовано і використано багато наукових публікацій на цю тему.

### Ключові слова

агенти, духовенство, стеження, Католицька церква, Польська Народна Республіка, Служба безпеки, таємні співробітники, монахи, монаші згромадження